

ENNIK OWY

Praków
P.T. Biblioteka
Uniwersyteckiej

ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCYALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie 1800 Mk., z dostawą
do domu 1808 Mk., na prowincyi 1800 Mk.,
za granicą 2300 Mk.

CENA OGŁOSZEŃ:
Ogłoszenia miejscowe i zamiejscowe: Za 1
wiersz nonpareil, 1-tytuł, ogł. zwykł. (za
tekstem) 80 Mk. Za wiersz w nadrukowanym
i nakładzie 250 Mk. Za 1 wiersz po kronice
i komunikatów 300 Mk. Za wiersz przed
kroniką i w tekście 400 Mk. Za wiersz na
1-szej stronie 500 Mk. Urobno ogłoszenia
za słowo 20 Mk. Za kopie, sprzedaż 30 Mk.
Paski na str. tekst. u góry 400 Mk. u dołu
300 Mk. Za ulotki 25 proc. drożej.
Ogłoszenia zagran. o 100 pr. drożej.

Adres Red.: Adm. Lwów,
Sykstuska 21. Tel. Nr. 24
Cena pojed. egz. ua
całym obszarze Polski

60 Mk.

NAKL.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD.

CZEK P. K. O. Nr. 142.176.

REDAKTOR NACZ.: ARTUR W. HAUSMANN.

OSTATNIE POSIEDZENIE SEJMU. Ustawa o samorządzie wsch. Małopolski - przyjęta.

Otrzeźwienie.

Stan hipnozy, w jakim narodziła się demokracja usiłowała utrzymać społeczeństwo, zaczyna dość gwałtownie mijać. Obfudny czas, jakoby w obozie endeckim gromadziło się wszystko patentowane narodowo i po chrześcijańsku, zaczyna się nagle kruszyć i rozpadać w nicłość, czem zresztą w swej istocie był.

Zacząli podważać gnach chrześcijańsko-narodowy przede wszystkim sami księża, którzy na swych zjazdach w zachodnich diecezjach wystąpili przeciw endeckim i ich chrześcijańskiemu blokowi. Pisma ultra-katolickie coraz gwałtowniej zaczynają występować przeciw podzywaniu się pod tę firmę obłudzie endeckiej. Zwracają też uwagę, że na liście państwowej „Chyjeny“ brak kandydatów księży.

Od endecji odwróciło się też mieszczaństwo, które wraz ze Skulskim utworzyło blok centrowy i pod tą firmą staje do walki wyborczej. Izolowanie endecji zatoczyło tak szerokie kregi, że objęło wszystkie ziemie Polski, nawet w Poznaniu czyni ono wielkie postępy. Hasło: dość wicherzycielstwa zaczyna odruhowo zyskiwać na popularności.

Nawet w naszej części kraju, gdzie zdawało się, mgławica endecka najdotkliwiej zaciemniła umysły, ludzie przecierają oczy. W wielkiej mierze, przyczyniła się do tego otrzeźwienia gruba ciosana komedia z fabrykowaniem protestów przeciw wszelkim projektom autonomii, a tymczasem Głabiński, ten sam demagog uliczny z ostatniej „manifestacji“ niedzielnej, przedłożył sejmowi „swoją“ projekt autonomii, który w zasadach — niczem nie różni się od rządowego. Dlatego też prez. Nowak tak skwapliwie przyjął go za swój.

Należy wyobrazić sobie głupie miny uczestników demonstracji w Tarnopolu czy Stanisławowie, którym dziś każą chwalić „autonomię Głabińskiego“, gdy wczoraj tę samą autonomię kazano im przeklinać, bo pochodzenie jej wychodziło od kogo innego. „Lex Głabiński“ należy nazwać projekt autonomii, która Sejm dziś uchwała, aby uwiecznić kompromitację tego dopatrznościowego męża.

A już przerażenie ogarnia sztab endecki, gdy spostrzeżają, że dotychczasowa jego gwardya świat urzędniczy wycofuje się pospiesznie z szeregów. Zjazd urzędników województwa tarnopolskiego sprzeciwił się dostarczeniu tłumy wyborczego „chyjenia“, chociaż na strunach narodowych usiłowano wygrać tę poważną ilość głosów. Niewątpliwie stanie się to samo we Lwowie i Stanisławowie. Wszak urzędnicy doskonale wiedzą, kto był dotąd ministrem skarbu i komu swój nędzny żywot zawdzięczają.

Wszystko wskazuje na to, że nadchodzące wybory będą surowym porachunkiem z tą wicherzycielską gromadką, rozporządzającą obrzymieniami funduszami na skupowanie dusz ludzkich.

Uposażenie funkcyjnarjuszj państw.

UCHWAŁY KOMISYI.

WARSZAWA, 26. września. (Pat.) Dziś o godz. 10. rano marszałek Sejmu zwołał posiedzenie konwentu seniorów celem rozpatrzenia sprawy uposażenia urzędników. Po dyskusji jaka się wywiązała, wyłoniły się wnioski następujące:

P. Barłowski zaproponował, aby wyłoniono specjalną komisję dla rozważania postulatów z tem, aby ta komisja zdała sprawę ze swoich obrad komisji skarbowo-budżetowej, która ewentualnie zażądałaby wyznaczenia specjalnego posiedzenia plenarnego. Po wyczerpującej dyskusji przyjęty został wniosek p. Barłowskiego.

Po zatwierdzeniu tej sprawy marszałek Sejmu oświadczył na zakończenie, że w wigilię zwołania nowego Sejmu, odbędzie się uroczyste pożegnalne posiedzenie Sejmu, poczem urządzony zostanie raut.

Skoro konwent seniorów skończył obrady, natychmiast zaczęła obrady specjalna komisja do rozważania postulatów urzędniczych. Referował p. Rajca. Po godzinnych naradach uchwalono wniosek następujący:

Wzywa się rząd do podwyższenia poborów, cywilnych funkcyjnarjuszj państwowych, oraz wojskowych i emerytów, począwszy od 1. października 1922 r. z zachowaniem na razie obecnego systemu uposażenia, które to podwyższenie uwzględnione będzie przez rząd przy uwzględnieniu stosunków drożyznianych. Niezależnie od tego rząd wyda następujące zarządzenia: 1. Zaliczkę jednomiesięczną dla funkcyjnarjuszj od VII. stopnia w górę. 2. Zniesienie III. pasa drożyznianego. 3. Przesunięcie niektórych miejscowości z II. do I. pasa drożyznianego. 4. Podwyższenie dodatku wyrównawczego dla Warszawy. 5. Datek za wysługę lat od 1. października b. r. 6. Dodatek kresowy. Poza tem w 4 tygodnie po zebraniu się nowego Sejmu rząd przedłoży nowy projekt ustawy uposażeniowej. Natychmiast po ukończeniu posiedzenia komisji dla zbadania sprawy uposażenia, odbyło się posiedzenie komisji skarbowo-budżetowej i wniosek referowany przez p. Godka został jednomyślnie przez komisję przyjęty.

20 miliardów marek polskich na cele budowlane.

WARSZAWA, 26 9 (Pat.). Na dzisiejszem rannem posiedzeniu komisji skarbowo-budżetowej pod przewodnictwem p. Diamanda przyjęto projekt ustawy o rozbudowie miast. Referował p. Federowicz. Referent przedstawił projekt ministra skarbu. Zamiast obligacji, któreby państwo miało lombardować przez kasę państwową, minister daje do dyspozycji miast sumę 20 miliardów marek, przezco usuwa się potrzebę skomplikowania precedensu. Stanowisko ministra znalazło wyraz w postanowieniu, że rząd zwolnił jest od wszelkich rozporządzeń wynikających z ustawy o rozbudowie miast, o ile złoży 20 miliardów Mp ustawowo objętych.

Na posiedzeniu popołudniowem pod przewodnictwem p. Osieckiego przyjęto wedle referatu p. Loewensteina rezolucję wzywającą rząd do przyjęcia z pomocą kredytem gospodarstwom we wschodniej Małopolsce, zniszczonym wskutek pożarów przez podpalenie po dniu 1 sierpnia br. Poza tem przyjęty został wniosek komisji obradującej w sprawie uposażenia urzędników.

Zamknięcie terminu zgłaszania list państwowych.

WARSZAWA, 26 września. (tel. wł.) Dziś o godz. 6 wieczorem został zamknięty termin zgłaszania list państwowych do generalnego komisarza wyborczego. Ogółem zgłoszono list 21, 15 lista jest Okonia, 16 — mniejszości narodowych, 17 — wsch. galicyjskich syonistów z Reichem i Rosmarinem, 18 — Komitetu wyborczego inwalidów, 19 — była zgłoszona przez centrum mieszczańskie ale cofnięto ją po godzinie, 20 — żydowskich ludowców z Pryluckim, 21 — niezawisłych socjalistów z Drobnerem.

Wybory do Sejmu górnośląskiego.

WARSZAWA, 26 9 (A. W.). W rezultacie wyborów do Sejmu śląskiego podział 48 przewidywanych ustawowo mandatów będzie następujący: blok „narodowy“ 19 mandatów, klub niemiecki 11, PPS 8, NPR 6. socjaliści niemieccy 3, PSL 1. Sejm śląski zbierze się na pierwsze posiedzenie już w przyszłym tygodniu w myśl przepisów statutu autonomicznego, który

przewiduje zwołanie sejmu w 8 dni po rozpisanu wyborów. W wyniku wyborów oczekują tu w niektórych kołach ustąpienia p. Rymera ze stanowiska wojewody śląskiego, gdyż stanowisko to zajął on jako przywódca N. P. R., uchodzącej wtenczas za najsilniejszą partję na Śląsku.

OSTATNIE POSIEDZENIE SEJMU.

Porażka endecków. -- Min. Jastrzębski wykazuje szantaż endecki.

WARSZAWA. 26. września. (tel. wł.) Dzieńsze posiedzenie Sejmu przyniosło ministrowi skarbu znaczny sukces moralny i polityczny. Endecja w sposób demagogiczny wystąpiła przeciw min. Jastrzębskiemu z tego powodu, że chce pożyczkę oprzeć na złocie. Endecki poseł Majawski postawił wniosek aby pożyczka oparta została na całym majątku państwa. W drugim czytaniu wniosek ten przyjęto. Jastrzębski zażądał głosu i przemówieniem swym przygwoździł metody endeckie. Wykazał on, że prasa endecka posługuje się w walce z państwem niebывалым szantażem. Prasa ta, t. j. „Gazeta Warszawska” i „Dwugroszówka” rozgłasza, jakoby zapas dewiz zmniejszył się o 200 milionów. Minister zaprosił p. Radziszewskiego, jednego z przywódców endeckich, aby zbadał zapas dewiz. Radziszewski stwierdził, że wiadomości prasy endeckiej nie posiadają ani cienia prawdy, mimo to, prasa ta, w dalszym ciągu podtrzymuje kłamliwe twierdzenie. W

trakcie przemówienia ministra z ław lewicy pod adresem endecków padały ostre wyrazy oburzenia.

Następnie minister odnośnie do wczorajszego przemówienia p. Radziszewskiego, który powiedział, że za Michalskiego można było zaciągnąć pożyczkę zagraniczną, stwierdził, że dokonana przez Radziszewskiego transakcja pożyczkowa w Paryżu została zakwestyonowana przez tamtejszego posła Zamojskiego, który odmówił podpisu i zażądał od Michalskiego anulowania pożyczki, ponieważ firma, z którą się co do niej umówiono, nie była nawet rejestrowana. Zamojski w liście do Michalskiego oświadczył, że zaciągnięcie pożyczki takiej stoi poniżej godności państwa polskiego i jest kompromitujące. Michalski w myśl życzeń Zamojskiego pożyczkę anulował.

Gdy minister skończył z ław lewicy podniosły się znowu okrzyki przeciw endeckom.

Przebieg posiedzenia.

WARSZAWA. 26. września. (Pat.) Na dzisiejszym posiedzeniu Sejmu po referacie p. Diamanda przyjęto w drugim i trzecim czytaniu ustawę o ratyfikacji układu handlowego z Austrią, dotyczącego tranzytu, wzajemnego handlu i dopuszczania agentów handlowych. Po referacie p. Kamienieckiego przyjęto w drugim i trzecim czytaniu ustawę w sprawie ratyfikacji układu z wielkimi mocarstwami w sprawie Klajpedy. Wielkie mocarstwa przejściowo wykonują władzę zwierzchnią na terytorium Klajpedy. Ze względu na niedostateczność portu gdańskiego uzyskanie uprawnień w porcie Klajpedy jest dla Polski rzeczą niepośledniej wagi.

Następnie w trzecim czytaniu przyjęto ustawę o przyznawaniu nagród za zwalczanie przemytnictwa.

Przystąpiono do głosowania

NAD USTAWAMI FINANSOWEMI.

Przy ustawie o złotym polskim odrzucono poprawkę p. Diamanda o ustanowieniu równania: złoty polski równa się jednej dziesiątej franka, oraz drugą ewentualną poprawkę tegoż posła o równaniu: jeden złoty polski równa się połowie franka. Wreszcie ustawę tę przyjęto w drugim i trzecim czytaniu. W głosowaniu nad ustawą o 8- proc. pożyczce złotej, poprawkę p. Majewskiego, aby w art. 3 zamiast słów „zabezpiecza się zapasem kruszcu w P. K. K. E.” było: „zabezpiecza się majątkiem Rzpltej” — przyjęto 104 głosami przeciwko 86, poczem całą ustawę przyjęto w drugim czytaniu. Przystąpiono do trzeciego czytania tejże ustawy. Minister skarbu Jastrzębski oświadcza: Niestety, z poprawką p. Majewskiego nie mogę się zgodzić i w razie jej przyjęcia w trzecim czytaniu ustawę cofnę, gdyż w takim razie nie przywiązuję do niej żadnej wagi. Prawica zrobiła wszystko, aby tę ustawę i pożyczkę udaremnić w życiu. Mówiono wczoraj dużo o pożyczce zagranicznej. Nie jestem przeciwnikiem pożyczki zagranicznej, nie wierzę jednak, abyśmy tak łatwo ją dostali.

P. Osiecki stawia wniosek o restytuowanie art. 3. ustawy w pierwotnym brzmieniu. Wniosek ten przyjęto 151 głosami przeciwko 117 (brawa na lewicy), poczem całą ustawę uchwalono w trzecim czytaniu.

Przyjęto rezolucję, która poleca rządowi, aby tym obywatelom wschodniej Małopolski, którzy w czasie od 1 sierpnia b. r. wskutek podpalenia ponieśli szkody ogieńne, udzielał wszelkiej możliwej pomocy, oraz potrzebnych ulg, w szczególności zaś spieszył im wydatnie z pomocą kredytową.

Następnie Izba przystąpiła do obrad nad

SAMORZĄDEM DLA WOJEWÓDZTW LWOWSKIEGO, TARNOPOLSKIEGO I STANISŁAWOWSKIEGO.

Referuje p. Halban, zaznaczając, że między przedłożeniem rządowym a komisji zachodzą różnice

zewewnętrzne. Wniosek rządowy przedstawia ustawę specjalną, dotyczącą wyłącznie trzech województw. Uchwała sejmowa z 26 lipca b. r. domagała się ustawy o samorządzie powszechnym, ze szczególnem uwzględnieniem pominiętych województw. Wobec tego komisja postanowiła wziąć pod obrady i za podstawę zarówno projekt rządowy jak i projekt p. Głabińskiego. Specjalny subkomitet opracował nowy projekt, będący obecnie przedmiotem obrad.

P. Niedziałkowski: Nasza koncepcja autonomii jest inna, niż koncepcja komisji konstytucyjnej. Wyznamy zasadę współgospodarki dwóch czynników krajowych. Przewidujemy zupełną samodzielność na gruncie oświatowym, kulturalnym, szkolnictwa i t. d.; wybory zapomocą katastru narodowego, aby zmniejszyć płaszczyznę tarć pomiędzy dwoma narodami. Tylko kretynek albo człowiek nieuczciwy może twierdzić, że chcemy oderwać Małopolskę od Rzpltej. Nasz projekt ma być podstawą do zgody polsko-ukraińskiej, która nie jest tylko tęsknotą, lecz postulatem państwowym. Wyciągamy rękę do ukraińskiej klasy robotniczej wschodniej Małopolski, do ludu ukraińskiego, ponad głowami szowinistów ukraińskich.

P. Chomiński: O ile chodzi o Małopolskę wschodnią, to jesteśmy za wnioskiem p. Niedziałkowskiego, t. j. za autonomią terytorialną. Wobec rażących błędów projektu zgłosimy szereg poprawek.

P. Głabiński: Wychodzimy z założenia, że te trzy województwa są integralną częścią Polski. Nie możemy sami tego kwestyonować. Rozumiemy, że mogą kwestyonować tę sprawę obcy, ponieważ w traktacie powiedziano, że wschodnia granica będzie określona przez koalicję później. Rozumiemy, że w naszym interesie leży, aby sprawa była wyjaśniona przez koalicję, nie możemy jednak pozwolić, aby z naszej inicjatywy powstawać mogły wątpliwości co do praw naszych do Małopolski. Jesteśmy gotowi na przyjęcie projektu komisji, gdyż uważamy go za pewien kompromis z rządem i stronictwami.

P. Szypper: Ustawa nie uwzględnia interesów żydowskich, wobec czego mówca oświadcza się przeciw niej.

Zabiera głos prezydent ministrów dr. Nowak: Wysoka Izbo. Stosownie do woli Wysokiej Izby, obecnie na porządku dziennym obrad znajduje się przedłożenie, obejmujące zasady samorządu wojewódzkiego, ze szczególnem uwzględnieniem trzech województw wschodniej Małopolski. W tych ogólnych zasadach samorządu wojewódzki w Małopolsce jest tak przemyślny, aby w niczem nie naruszając swoistości państwowej, dawał jednak dużym jednostkom administracyjnym możność równego stosowania do tych szczególnych właściwości fizycznych i technicznych specjalnego stosunku narodowościowego. Zwracam uwagę na południowo-wschodni kąt państwa polskiego na trzy wymienione w

projekcie województwa. Tam my Polacy razem z narodem ruskim jesteśmy zmieszani w taką etniczną mieszaninę, że nie da się oddzielić jednego narodu od drugiego w sposób geograficzny. Życ na tych ziemiach, przeciwstawiając się jedno drugiemu, nie możemy. Wskutek tego, wyszukanie takich form bytowania, któreby umożliwiały współżycie obu tych narodów jest koniecznością dziejową.

Dziś, gdy jesteśmy wolni i silni, z własnej, nieprzymuszonej woli zapewniamy narodowi ruskemu swobodny rozwój narodowy w ramach państwa polskiego. Czynem tym stwierdzamy, że hasła, które przodkowie nasi w walkach o niepodległość, w walkach krwawych i prawie beznadziejnych wypisali na swych sztandarach: „Za naszą i waszą wolność”, nie były czczym frazesem, lecz głębokim poczuciem sprawiedliwości historycznej.

Obecna chwila jest chwilą historyczną, jest momentem dziejowym doniosłego znaczenia w życiu naszej ojczyzny, momentem, którego siła zaważy na jej przyszłości, bo oto kładziemy jeden z kamieni węgielnych naszej polityki.

Po przemówieniach końcowych sprawozdawcy p. Halban, przystąpiono do głosowania. Wniosek mniejszości p. Niedziałkowskiego odrzucono. Przyjęto poprawkę p. Głabińskiego, do art. 4., wedle której prawo głosowania do Sejmików mają wszyscy mieszkańcy województw, którym przysługuje prawo wyborcze czynne, względnie biernie do Sejmu. Wojewodowie i państwowi urzędnicy administracji politycznej nie mogą być wybierani do Sejmiku tego samego województwa, w którym pełnią obowiązki.

Członkowie Sejmików wybierani są na lat pięć.

Pozatem wszystkie poprawki odrzucono i przyjęto ustawę w drugim i trzecim czytaniu.

P. Gotek referował sprawę uposażenia urzędników. Komisja uchwaliła przedłożyć Sejmowi rezolucję i referent prosił o jej przyjęcie. Izba rezolucję przyjęła jednomyślnie.

P. Federowicz referował projekt ustawy o rozbudowie miast. Projekt przewiduje utworzenie w każdym mieście komitetu rozbudowy miasta. Ustawę przyjęto w drugim i trzecim czytaniu.

P. Osiecki referował projekt ustawy o podwyższeniu opłat szynkarskich w b. Gaiłeyi od napojów wysokich i wina 400-krotnie, a od piwa 100-krotnie. Ustawę przyjęto w drugim i trzecim czytaniu.

Po referacie p. Krzyżanowskiego nadano gen. Zeligowskiemu ziemię w Andrzejowie, pow. wileńskiego.

Marszałek zamknął posiedzenie o godz. 10²⁰, zaznaczając, że w myśl porozumienia osiągniętego na konwencie senatorów, zwoła jeszcze ostatnie uroczyste posiedzenie sejmu w dzień przed otwarciem sejmu nowego.

Różne.

NA RYNKU LIPSKIM, panuje, jak donoszą, ruch bardzo ożywiony. Zagranica kupuje wiele, zwłaszcza państwa bałtyckie i Holandia. Poszukiwane są w pierwszym rzędzie skóry i futra amerykańskie. Ceny dostosowują się do dziennego kursu dewiz i są naogół wysokie.

O SIEDZIBĘ DLA SENATU. Jak donoszą, min. robot publicznych odbyło konferencję w sprawie budowy siedziby dla Senatu, dla którego ma być dobudowane skrzydło w gmachu sejmowym: gmach ten będzie częściowo gotowy na otwarcie senatu; plenarne zaś posiedzenia Senatu będą się na razie odbywać w sali sejmowej. Na budowę tej siedziby Rada ministrów wyznaczyła 400 milionów marek.

DANINA PAŃSTWOWA. Z Warszawy donoszą: Do dnia 5 bm. wpłynęło daniny państwowej ogółem 68,071.838.000 co stanowi 85 pr. kwoty prelininowanej.

HANDEL ZAGRANICZNY NIEMIEC. W Berlinie ogłoszono statystykę urzędową, wykazującą, iż w ciągu pierwszego półrocza roku bieżącego import niemiecki wynosił sumę 142.900 milionów. Przewyżka importu wynosi 121.000 milionów.

Tow. Moraczewski w Ameryce.

Owacyjne powitanie w Chicago. -- Wiece.

Chicagoński „Dziennik Ludowy“ z 5 września zamieszcza obszernie sprawozdanie z pobytu tow. Andrzeja Moraczewskiego w Chicago.

Powitanie pierwszego premiera odrodzonej Polski było wprost entuzjastyczne. Zgromadzeni na dworcu reprezentanci polskich organizacji oraz zastępy robotnicze oczekiwały z niecierpliwością przybycia pociągu, który spóźnił się o godzinę. Nakoniec przybywa pociąg, a pasażerowie poczynają wychodzić z wagonów. Oczy wszystkich zwróciły się w tę stronę, wypatrując tow. Moraczewskiego. Drzwi, które pasażerowie wchodzi do poczekalni, były wprost obłożone przez rozentuzjazmowany tłum zebranych.

Kiedy nareszcie w towarzystwie sekretarza generalnego Z. S. P. dostrzeżono postać tow. Moraczewskiego, z setek pierśi wyrwał się okrzyk: „Niech żyje!“ „Witaj nam!“ Otoczono przybyłego dokoła. Wszyscy cisnęli się, by go powitać, by mu dłoń uściśnąć. Była to chwila wielkiego, serdecznego wzruszenia.

Po przemówieniu sekr. Związku Socjalistów Polskich tow. Olszewskiego, witały gościa delegacje kilkunastu zrzeszeń społecznych, poczem przemówił krótko tow. Moraczewski, dziękując za owację.

Tegoż dnia w niedzielę 4 września odbył się ogromny manifestacyjny wiec tow. J. Moraczewskiego w sali Schoenhofena. Przewodniczył tow. Michał Sokółowski.

Witany burzą okłasków tow. Moraczewski wygłosił dłuższą mowę, pozdrawiając na wstę-

pie zebranych w imieniu ich braci z ziemi ojczystej. Przedstawił potem wojenne zniszczenie Polski, jej utworzenie w niesłychanie ciężkich warunkach i pracę Rządu Ludowego, który stanął do przeogromnego zadania, nie mając do dyspozycji literalnie nic. Ani materiału ludzkiego, ani przemysłu, ani handlu, ani żywności, ani ziarna, ani środków komunikacji. Z tego „nic“ Rząd Ludowy stworzył jednak podwaliny, z których do dziś rozwinęło się państwo takie, iż Polacy nie mają powodu wstydzić się przed innymi. Mówca wykazał rezultat pracy ludu w odrodzonej Polsce i niechęć możliwych do pierwszego rządu i Naczelnika. Mówiąc o sejmie, zaznaczył, że nie jest on istotnym odbiciem sił w narodzie, jaki zaś będzie sejm przyszły, rozstrzygną wybory w dniu 5 listopada.

„Dziennik Ludowy“ podkreśla, iż po przemówieniu tem, niezwykle mocnym i żywym, urządzono tow. Moraczewskiemu taką owację, jakiej jeszcze nikt z gości nie doznał. Wiec przeciągnął się długo, a zebrana kolektka wyniosła okazałą kwotę na cele pracy w myśl wytycznych P. P. S.

W poniedziałek odbyły się dwa wiece: o 2-giej i o 7-mej wieczorem w dzielnicy Town of Lake.

Prasa amerykańska interesuje się żywo przyjazdem tow. Moraczewskiego. Na dworzec i na wiece wysłano licznych sprawozdawców, oraz fotografów, którzy ubiegali się o interwiewy i zdjęcia.

Na marginesie.

Rozmowa z chłopem.

— Jak się macie? panie Tomasz. Tyle lat nie widzieliśmy się.

— A nie; wojna, bieda, ciężko, poco to „ciągać“ się do Lwowa.

— Bieda? I u was bieda?

— Ta — gamki lepim, wywozimy do miasteczka, to jakoś się wyżyje — ale z tego morga by nie wyżył.

Zeszła rozmowa na sprawy gospodarcze i polityczne. Pan Tomasz dużo wie, choć się nie orientuje, co za różnica między Michalskim a Jastrzębskim. Jeden drze skórę i drugi „Egzekutory!“ Tylko Grabskiemu nie może darować, że to ludzie wtedy tyle potracili przy zamianie „dobrej“ korony na kiepską markę. „Naczelnika“ kocha, bo to nasz drugi naczelnik. Pierwszy był Kościuszko...

— Ho! ho! — gdyby nie stare nogi i duszność w piersiach — jużby ja też miał ordery.

— Panie Tomasz — ale z chłopca to już teraz nie dra skórę — przecie wy wcale podatków nie płacicie.

— Płacić to my płacimy, ale to o co inne chodzi. Od spirytusu podatki płacę, od siarniczek płacę, od nafty płacę. Wszystko by było tanie, żeby nie to, że rząd musi na wszystkim zarobić.

— Ależ rząd zamalał podatków ściągą i dlatego kraj jest mocno zadłużony.

— To niech ściągą, ale inaczej. Ot, wywożą od nas, i z dalsza świnie i zboże i kartofle a za jajkami to się tak uwilają jak śmy. Wszystko idzie daleko, do Niemiec, do Czechów, do Wiednia. A jak ma iść, to niech rząd na tem zarobi.

ARTUR SCHNITZLER.

OWACYA.

PRZEŁOŻYŁ HENRYK SALZ.

(Ciąg dalszy.)

Emeryk zrobił mądra minę i pytał samego siebie, w czym właśnie miał rację.

— Tobie nie powinno się niczego opowiadać — ciągnął August dalej.

Emeryk zniessał się i spojrzal na Fredzia z wyrazem czutej wyrozumiałości.

— Potrafisz popsuć każdą zabawę — mówił August.

— Doprawdy, ja ciebie nie rozumiem — śmiał się Fredzio. — Jesteś taki zirytowany, jak gdybyś czuł się obrażonym. Każdy szlachetny uczynek jest nieświadomy. Inaczej nie byłby szlachetnym. Jeśli jakiś cham wymyśli żart, to będzie on naturalnie ordynarny... Tobie przyszedł na myśl koncept, który będzie z natury rzeczy dobrym uczynkiem.

August spojrzal na niego ze złością.

— Czy chcesz nas może pozbawić swego całego towarzystwa na przedstawieniu?

— Wcale nie — odrzekł Fredzio niewinnie. Poza tem zaprosiłeś mnie przecież na kolację po teatrze. Mnie, Emeryka i pannę Blandini.

— Zaponniałem.

— Ale ja nie.

— Czas już iść — rzekł August.

Zapłacili, i opuściwszy kawiarnię, pojechali do teatru. Emeryk spoglądał po drodze to na jednego, to na drugiego. Wciąż mu się zdawało, że ich zapadrywania różnią się trochę w jakimś ważnym punkcie. To też, gdy byli już na schodkach do łóż, zebrał się na odwagę i zawołał:

— Chłopczy, opamiętajcie się!..

— August nie odpowiedział. Ale Fredzio ścisnął go za rękę i rzekł:

— Spróbuj.

Drzwi do łóży otworzyły się i trzej przyjaciele usłyszeli pierwsze taktę wesołej uwer-tury.

II.

Skończył się pierwszy akt.

Fryderyk Roland siedział sam w garderobie, ubrany we fantastyczny kostyum — czerwony aksamiitny kaftan z czarne paski i ciemnoniebieski trykot. Na głowie miał wspaniałą perukę z ciemnymi lokami a na niej берет. Szpadę złożył na kolanach inspoglądał w lustro, gdzie widział własną twarz naszminkowaną na różowo i przyprawione wąsy. Siedział tak nieruchomo od początku przedstawienia.

Przez zamknięte drzwi dolatywały go teraz głosy chórzystów, wracających ze sceny do garderoby. Później znów nastąpiła cisza.

Roland cieszył się, że był sam. Lubił tę nową operetkę, bo dwaj koledzy, z którymi dzielił garderobę nie mieli tam roli. Ludzie ci zu-

— ?
— Wszystko idzie koleją. Prawda? To, co ma iść do Niemców, niech będzie dobrze zapłacone za koleją, jak przed wojną. Niech za przewóz koleją zboża czy świń, które się wysyła do cudzych krajów bierze się tyle, żeby kolej na tem zarobiła.

— To znaczy, żeby znówu podwyższyć taryfę kolejową?

— Ale tylko za ładunki, które jadą do cudzych krajów. Tak trza liczyć kolej, jak liczyli przed wojną, a nie prawie darmo; bo dzisiaj ten węgiel na opalenie maszyny więcej kosztuje niż się koleji wróci od taryf.

— I wiecie, co z tego będzie? Rząd dużo zarobi, ale i niejedyn świniarz poskrobi się w głowę, czy mu się opłaci mitrega, jeżeli kolej będzie wysoka. Niemcy teraz kupują, bo tanio, a jak będzie drogo, nie kupią.

* * *

Czy nie warto się zastanowić nad tą ręką chłopca?

Z ruchu wyborczego.

JAK URZĘDUJĄ KOMISYE OBWODOWE REKLAMACYJNE. W myśl art. 35 ordynacji wyborczej każdy wyborca ma prawo przegladania list wyborczych i robienia sobie notatek. Innego jednak zdania jest p. komisarz 35 obw. w szkole Kordeckiego. Niedość, że niepozwała wyborcom osobiście przegladac spis i robić notatki, ale straszy wyborców psem.

Komisya 19 w szkole Konopickiej niewykonyje zaś swoich obowiazków, bo zareklamowanych w zeslym jeszcze tygodniu do dzisiaj niezalawila, ba! nawet p. komisarz oswiadczyl, że nie o tych reklamacyach nie jest mu wiadomo.

Komisya Okregowa winna wkroczyć w te stosunki i pouczyć te komisye o ich obowiazkach.

WARSZAWA 26. września (Pat.). „Kuryer Polski“ donosi, wskutek podporządkowania się odrodzenia gospodarczego Polski, Organizacji wyborczej, przemysłowców i kupców blokowi chrześcijańskiemu Zjednoczenia narodowego, wojewódzki komitet wyborczy Odrodzenia w Lublinie uchwalil na własną rękę przyłączyć się do polskiego Centrum.

Zbierajmy fundusz wyborczy P. P. S.

pełnie mu nie odpowiadali. Zadowoleni ze swego losu mierną swą sztukę uprawiali jak rzemiosło, którem zarabia się na skromne utrzymanie. Roland wiedział dobrze, że obecnie sam nie stoi już wyżej od nich, ale czuł zarazem, że w rzeczywistości do nich nie należy. Byłby mógł zostać czemś całkiem innym, gdyby miał tylko trochę szczęścia..

Myślał o tem w tej chwili, siedząc naszminkowany przed lustrem. Myślał o tem zresztą ciągle. Mimo iż od dziesięciu lat pracował w tym teatrze, wchodził tu zawsze z uczuciem tępego żalu i wstydu i uczuć tych nawet ukryć nie umiał. Koledzy, ludzie nisey, zweszyli wnet jego słabą stronę i wszystko, c o mówił lub czynił, uważali za komiczne oznaki jego niezadowolonia. Wyśmiewali więc jego cichy sposób mówienia i chód powolny, niby dumny, a nawet jego zwyczaj przechylania głowy na bok i zamykania oczu.

Czy miał interesować? Nie wiedzano i nikt się tem nie interesował. Od lat grywał paziów, służących, żołnierzy, spiskowców, wymienionych w programie sumarycznie; najczęściej nawet był drugim giermkim lub trzecim spiskowcem. Ostatecznie nie miał powodu uskarżać się więcej od innych występujących w takich rolach. I oni mieli podobną przeszłość. I oni grywali ongi w prowincjonalnych teatrach bohaterów, amantów lub intrygantów.

(C. d. n.)

Nowiny z dnia.

Lwów 27 września.

REPERTUAR TEATRU MIEJSK. WE LWOWIE:

We środę „Wesele Fonsia”, krotkowila.
We czwartek o g. 7 „Bał maskowy”, opera.
W piątek „Wesele Fonsia”, krotkowila.

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO, Gródecka 2 b:

We środę „Morphium”, nocturn.
We czwartek „Dudek”, farsa.
W piątek „Ósma żona Sinobrodego”, farsa.

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI, ul. Słoneczna.

We środę „Sybilla”, operetka.
We czwartek „Skowronek”, operetka.
W piątek „Sybilla”, operetka.

Początek przedstawień o godzinie 7:30 wieczór.

po każdym przedstawieniu wieczornem czekają tury tramwajowe do użytku Publiczności we wszystkich kierunkach.

SALA TOWARZYSTWA MUZYCZNEGO.

We czwartek 26 Koncert uczniów i uczennic Prof. Józefa CETNERA

WYBORY DO RAD IZB LEKARSKICH.

Przy mających się odbyć wyborach do Rad Izb lekarskich uprawnieni są jedynie lekarze, którzy wypełnili obowiązki rejestracji i umieszczeni są na liście wyborczej. Fizykat miejski wzywa przeto lekarzy nie umieszczonych na liście wyborczej, którym prawomocnie odmówiono wpisu na listę i którzy z tego tytułu nie mogą wykonywać praktyki lekarskiej, by celem uzyskania prawa do jej wykonywania i uprawnienia do wyborów, zgłosili się ze swoimi dokumentami w Fizykacie miejskim (Ratusz I. p.) do rejestracji, najpóźniej do dnia 28 września br., gdyż reklamacje, które wpłyną po tymże dniu, nie mogą już być rozpatrywane.

ROZDZWIĘKI WSRÓD LUDOWCÓW rozgorzały na dobre. Po różnych notatkach, zwiastujących burzę, wystąpił wczoraj „Kuryer lwowski” z obszernym artykułem red. Jampolskiego przeciwko postawi Bryłowi i zdaje się, całemu odłamowi stronnictwa. Rewelacje te, których ciąg dalszy ma jeszcze nastąpić, zapewne nie przyczynią się do wzmocnienia szans wyborczych tego stronnictwa. Nagły wybuch tych nieporozumień zdaje się wskazywać, że właśnie wywołały je przygotowania wyborcze.

WSRÓD NIEWIAST KATOLICKICH. Na niedzielnym wiecu katolicko-endeckim przyszło do awantury na pięści. Jakaś nieprzywykła do metod endeckich uczestniczka wiecu została dotkliwie pouczona, gdy ośmieliła się zaprzeczyć oczywiste klanikowym słowom referentki, która twierdziła, że oprócz związku niewiast katolickich nie masz nikogo wśród kobiet na świecie. Upudrowane i wyelegantowane paniusie rzuciły się na osamotnioną oponentkę, a wspierały je wydamie obecni na wiecu mężczyźni. Widać, kto chce chodzić na wieca endeckie, na których swobodność słowa jest gwarantowana, nie powinien wybierać się sam i bez porzadnego kija. Nawet gdy się idzie na wiec kobiet!

KURSY WALUT. Na giełdzie oficjalnej we Lwowie płacono wczoraj za 1 dolara 8450—8600, dol. kanad. 8450, marki niem. 5'25—5'75, leje rum. 45—477, liry włoskie 330, flor. holend. 3000, fr. franc. 630, fr. belg. 590, fr. szwajc. 1550, kor. czeskie 255, kor. austr. stempl. 0'9, kor. węg. 2'75, ft. szterl. 37.000, ruble carskie w banknotach po 100 i 500 rb. po 150 mkp.

OGIEN STRYCHOWY. Wczoraj po południu w rzeczywistości przy ul. Króla Jana I. 9, gdzie mieści się fabryka cukierków Jonasa Rotha, powstał pożar na strychu. Oddział miejskiej straży pożarnej pod kierownictwem p. Ciećkiewicza przybył na miejsce. Strażacy zaopatrzeni w maski gazowe na twarzą, wśród gryzącego dymu, wyszli na strych i gasili płonące wiązania dachowe. Pożar zlokalizowano i ugaszono. Spłonął tylko dach na całym budynku. Szkoda wynosi kilka milionów marek. Przyczyna pożaru niewiadoma.

EPIDEMIA GUBIENIA PRZEDMIOTÓW. W ostatnich dniach zgłaszają się w policji liczne osoby, podając, że pogubili swe portfele, kosztowności, a nawet dzieci. Edward Tändler zawiadomił, że zgubił złoty koleczyk z dyamentami wartości 100.000 mk., przechodząc z ul. Wąkowej do Rynku. — Heller zgubiła złotą branzoletę wraz z zegarkiem przed paru dniami. — Właścicielka realności przy ul. Staszica rzekomo znalazła tę zgubę, lecz jak podaje poszkodowana, nie zdeponowała jej w policji. — Dr. Henryk Linien w ul. Lyczakowskiej zgubił złoty zegarek wartości 250.000 mk. — Podobny zegarek znaleziono i zdeponowano w komisaryacie IV. dzielnicy. — Adolf Stierer znalazł w Rynku portfel z 3.212 mk., zaś Emil Obryska na pl. Gołuchowskich znalazł 3.200 mk. Pieniądze te zdeponowano w policji. — Posterunkowy Kasprzyk znalazł koło kawiarni Wiedeńskiej noworodka. — Julia Mielniczuk prowadziła do krawczyni 14-letnią Teklę Sokołowską, która przyjechała z Podmichalowie. Dziewczyna ta zgubiła się w mieście i przepadła bez wieści.

Z POGOTOWIA RATUNKOWEGO. August Zieliński, woźny pocztowy, w ulicy Karmelickiej spadł z wozu i potłukł sobie ciężko nogę. — Maciej Ekes przypadkowo upadł i zranił się w głowę. — 3-letni Dawid Lat bez wiedzy swej „miani” napił się jakiegoś żrącego płynu. — Wymienionym udzielono pomocy.

OKRADZENIE POSŁA ŻULAWSKIEGO. Onegdajszej nocy w pociągu pociągowym, zdążającym z Warszawy do Krakowa, między kolejowymi ograbił kilku podróżnych, a między nimi skradł walizę posła Żulawskiego. Wynieśli oni walizę posła Żulawskiego na korytarz i tam rozcięli ją ostrym nożem i przez otwór powyciągali z niej wszystkie rzeczy. Okradzeni podróżni przed samymi Kuluszkami zrobili alarm i spłoszyli złodziei, którzy zbiegli, porzucając przed samymi drzwiami wagonu walizę okradzonego maj. Rozwałkowskiego, a reszta łupu zabrali z sobą. Zawiadomiona o tej śmiałej kradzieży policja rozpoczęła posęgi za złodziejami kolejowymi.

POŻAR W ZUBKOWIE. We wsi tej, pow. sokalskiego, wieczorem 21 bm. powstał pożar w stodole Stefana Puzdrowskiego, którego pastwą padło 7 stodół miejscowych gospodarzy. Szkoda wynosi 36,500.000 mk. Zdaje się, że w tym wypadku nie zachodzi akt sabotażu.

ARESZTOWANIA ZA KRADZIEŻ W APTECE. Na szkole aptekarza Karola Augensteina, zam. przy ul. Jagiellońskiej 4, skradziono kokainę wartości 2 miliony mk. W związku z tą kradzieżą aresztowano: Annę Sikorską, zajęta w sklepie Oberwałda przy ul. Legionów 5, Stanisława Mielnika z Kleparowa, Jana Drzymałę, zam. przy ul. Ujejskiego 8 i Maksą Grünberga, zam. przy ul. Zyblikiewicza 1, 24 a.

ARESZTOWANIA ZA KRADZIEŻE. Anna Czetkajło false Emilia Paner, służąc u Jakóba Weissa, zam. przy ul. Kochanowskiego, skradła garderobę i inne rzeczy wartości 500.000 mk i zbiegła. Policja ujęła złodziejkę i rzeczy skradzione odebrała. — Berl Fränkel w wozie tramwajowym K-D. skradł 73.000 mk. J. Rappaportowi. Przytrzymany rzucił pieniądze na podłogę. Osadzono go w areszcie. — Szymona Bednarczuka aresztowano za kradzież przed dwoma miesiącami, popełnioną na szkodę dra Henryka Bernharda na Sygniówce.

Różne.

DRUKI GUMOWE. Z Londynu donoszą, że będą tam budowane bruki gumowe, nadające się do jazdy konnej i przewożenia ciężarów. — Jeśli bruki te okażą się praktycznymi, to hałas uliczny będzie zredukowany do minimum. Jak twierdzą, podobne bruki gumowe mogą doskonale służyć przez 15 lat, a zatem są dwa razy trwalsze, niż bruki drewniane.

SPRZEDAŻ PAŁACU AMBASADY AUSTRYACKIEJ. Rząd austriacki sprzedaje pałac swej ambasady w Paryżu. Cena 25 milionów franków — rząd francuski zastrzegł sobie prawo kupna.

KOMUNIKACJA BEZPOŚREDNIĄ pomiędzy Warszawą a Rygą została zaprowadzona z dn. 11 września.

NOWY GMACH MINISTERSTWA SPRAW WOJSKOWYCH z Warszawy donoszą: Przebudowa byłych koszar litewskich przy ul. Nowowiejskiej na specjalny gmach ministerstwa spraw wojskowych, rozpocznie się jeszcze w tym miesiącu i ma być ukończona do dnia 1 lipca 1923 r. Dotychczas otrzymano na budowę 850 milionów marek, drugie 850 milj. mk. ma być uzyskane jeszcze w tym roku.

Mimochodem.

Dyr. Szarski i Chyjena.

Na senackiej liście państwowej Chryścijańskiego Zjed. Narod., figuruje obok arcyb. Teodorowicza, dyr. Banku Przemysłowego ze Lwowa p. Szarski, podobnie jak na liście państwowej poselskiej tego wielce chrześcijańskiego i narodowego bloku figuruje p. dyr. Michalski, b. m. skarbu.

Gdy się te nazwiska na tych listach czyta nie bardzo chce się oczom wierzyć. Wszak Michalskiego endecya za jego program finansowy najzacieklej zwalczała, wszak sama eksc. Głabiński jeździła po wiecach i nie zostawiała na min. suchej nitki. Wprawdzie później się nieco zmieniło, ale żeby aż do miłości doszło?

Ale jeszcze większe zdziwienie wywołać musi kandydatura p. Szarskiego, który nie tak dawno był wymieniany jako kandydat na ministra skarbu. I wówczas Rzeczpospolita i Gazeta warszawska zwynysłały go od Feintuchów. Napaść była tak bezwzględna, że p. Szarski zarzekł się wszelkiej myśli zabiegania o portfel ministeryalny.

A teraz p. Feintuch-Szarski widnieje na jednej liście z tymi, którzy tak niedawno go sponiewierali.

Zbytkiem godności nie może się p. Szarski pochwalić. Widać jednak różne drogi prowadzą do władzy, posadbi wpływów. Jedną z mniej prostych obrał widać ten kandydat z listy Chyjony.

Przed zwołaniem konferencji w sprawie Bliskiego Wschodu.

LONDYN, 26 9 (A. W.). Według doniesień dzienników tutaj nie nadeszła jeszcze odpowiedź Kemala na notę zapraszającą go na konferencję pokojową. W kołach miarodajnych utrzymują, że odpowiedź powyższa wypadnie pomyślnie. Konferencja zwołana ma być na dzień 16 X bm. do Wenecji. Rząd grecki zawiadomiono, już, że po przyjęciu przez Kemala zaproszenia na konferencję pokojową wojska greckie będą musiały opuścić Trację.

PARYŻ, 26 9 (A. W.). Mówią o tem, że w Grecji dojdzie wkrótce do zmiany rządu. Depesza z Konstantynopola potwierdza wiadomość, że Kemal osobiście weźmie udział w konferencji, zażąda jednakowoż by odbyła się ona w Małej Azji, przy równoczesnym udziale Rosji sowieckiej.

ATENY, 26 9 (A. W.). Ostatnie posiedzenie Rady gabinetowej miało przebieg burzliwy. W wyniku obrad postanowiono zwrócić się do Venizelosa z zapytaniem, czy byłby skłonny przyjąć zastępstwo Grecji w rokowaniach dyplomatycznych w sprawie bliskiego wschodu. Venizelos prawdopodobnie odmówi przyjęcia tej misji.

ANGLIA W POGOTOWIU WOJENNYM.

LONDYN, 26. września. (A. W.) Mimo rokowań w sprawie likwidacji konfliktu wschodniego Anglicy wysyłają w dalszym ciągu z Malty nowe oddziały wojskowe dla wzmocnienia swych sił w Czanku. Jedną z największych bojowych jednostek angielskich zawięzła do Malty, ażeby wzmocnić angielską flotę na wypadek podjęcia operacji na wschodzie. Na pokładzie parowca „Argus” przybył również cały transport latawców. „Times” donosi, że z końcem b. tygodnia wyjadą do Konstantynopola 3 baony gwardyi. Według dalszych wiadomości odplynęły już tam 3 angielskie krążowniki.

Wyborcy! Pilnujcie swego prawa głosowania!

Stwierdziliśmy, że wielu wyborców brakuje na listach. Wszyscy zdemobilizowani wojskowi nie są w spisach pomieszczeni. Wiele nazwisk poprzekręcano. Wszyscy zmarli po terminie zeszlenczonego spisu chcą głosować.

Spieszmy do lokalów reklamacyjnych.

Kto nie jest w spisie wyborców straci prawo głosowania.

Okolo sabotażu.

W nocy na 17 b. m. na gołębim między Koniomą a Jabłonowem znaleziono zwłoki zamordowanego wieśniaka, zupełnie obrabowane. Śledztwo ustaliło, że jest to Jur Petrejczuk, z Przewoźni, pow. Kossów, który onegdaj na czele delegacji huculskiej witał w Koniomach Naczelnika Państwa.

Przypuszczają, że morderstwo to popełniono na tle politycznym.

Podpalania trwają w dalszym ciągu. W ostatnich dniach podłożono ogień pod stertę zboża A. Myszkowskiego w Potoku, pow. rohatyńskiego, która spłonęła.

We wsi Chocinie podpalono stertę obszarniczkę Losiówcy; w Myszynie pow. peczenizyńskiego, podłożono nabój dynamitowy pod jeden z budynków; w Siedliszkach pow. rawskiego spłonęła stajnia Sapiehy, zaś w Kamionce Strumikowej stajnia owsa, należąca do wojskowości.

W Dołynie nie wysłędzeni sprawcy w gimnazjum ukraińskim polali naftą stopień katedry i podpalili. Ogień ugaszono. Następnie policja

miała znaleźć w jednej z sal tego budynku dwa szrapnele i naboje karabinowe.

W Leśniowicach pow. gródeckiego, w nocy na 17 bm. podpalono stertę zboża na folwarku Mojżesza Sigmana. Ogień wówczas zlokalizowano. W nocy na 19 bm. podpalono ponownie szepę owego obszarnika. Spłonął wówczas ten budynek wraz ze zbożem. Szkoda wynosi 25 milionów marek. W czasie śledztwa stwierdzono, że chłopcy w tej okolicy palą nienawiścią do swego dziedzica.

W Rawie Ruskiej aresztowano akademika Jana Kryśkę, który jest podejrzany o podpalenie dwóch folwarków w tym powiecie.

Przedwczoraj wieczorem we Lwowie obok „Narodnej Torhowli“ w Ryaku policja przytrzymała studenta Iwana Skwerkwa. Odebrano mu laskę z kłuzym sztylblem i zdeponowano ją w policji. Skwerko tłumaczył się, że ochraniał „Torhowle“ przed napastnikami. Podobną „wartę“ zauważono i przy innych lokalach ukraińskich.

Komitet wyborczy Polskiej Partii Socjalistycznej w Rawie ruskiej

urządza w piątek, dnia 29 września 1922 o godz. 2 popołudniu na boisku Sokoła w Rawie ruskiej

OGÓLNY WIEC

z następującym porządkiem dziennym:

1. Wybory do Sejmu i Senatu
2. Wnioski.

Przemawiać będą tow. poseł Smulikowski, delegatka ze Lwowa i inni.

Sprawy partyjne.

* KOMITET OBWODOWY P. P. S. odbędzie posiedzenie w piątek 29 b. m. o godz. 10 przed poł. w sali przy ul. Brajerowskiej 8, I. p. Z powodu ważności spraw wszyscy członkowie powinni absolutnie w tym posiedzeniu wziąć udział.

* POSIEDZENIE RADY ROBOTNICZEJ PPS. m. Lwowa odbędzie się w środę o godz. 7 wiecz. w sali Związku prac. gminnych przy ul. Ormiańskiej 1. 2, II. p.

3 ruchu robotniczego.

§ BOJKOT W KAWIARNI „REPUBLIC“ wybuchł wczoraj, gdyż dzierżawca jej Zimmermann z powodu sprzeczki z pracownikiem Iwachowem chciał tego ostatniego z miejsca wywalić, wbrew obowiązującej umowie, która mówi, że sprawy sporne ma załatwiać komisja wspólna. Ponieważ dzierżawca nie zgodził się na pozostawienie w pracy tego dnia, a komisja miałyby nazajutrz porzucić pracę. Możeby panowie pryncypałowie nauczyli się przestrzegać umów, które sami dobrowolnie podpisali. Robotnik nie jest sprzętem, aby nim dowolnie pomiatać, chociaż i te z powodu drożyzny się szanuje. Może korporacja pracodawców pouczy tego pana, jak ma się wobec swego personelu zachowywać.

§ STREJK STOLARZY WE LWOWIE. Z powodu strejku robotników stolarskich we Lwowie, należy omijać Lwów, aż do ukończenia akcji strejkowej.

§ STREJK W TARTAKU W OTTYNII właśc. Rubinsteina. Wzywa się robotników tartacznych, aby tam pracy nie przyjmowali.

W NADESŁANE.

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych

Dr. W. Lauterstein

b. elev kliniki dermatol. w Berlinie. Lwów, Sykstuska 37 (róg Słowackiego). — Leczenie włosów, plan i znamion elektrolizą, lampą kwarcową

Dr. J. Rudörfer

b. lekarz klin. wiedeński. poverć! do Drohobycza i ordynuje przy ul. Mickiewicza 3. 1337

Wykonuje także analizy moczu, krwi, treści żołądkowej itp.

STAN OBLĘZENIA W BULGARYI?

PARYŻ, 26. 9. (Pat.). Według doniesienia „Chicago Tribune“ w Sofii został ogłoszony stan oblężenia. Podczas walk, jakie się wywiązały w piątek i w sobotę, 50 osób zostało zabitych, a 100 rannych. Między ofiarami znajdują się posłowie i przewodcy partii. Przewodcy partii opozycyjnej zostali aresztowani.

NIEMCY PŁACĄ.

PARYŻ, 26. 9. (Pat.). Havas. Urzędowo donoszą, że Niemcy złożyły komisji odszkodowań 5 bonów skarbowych w łącznej wartości 47 milionów 400 tysięcy marek w złocie na poczet raty przypadającej w dniu 15 lutego 1923 i 5 bonów skarbowych w łącznej wartości 48 milionów 600 tysięcy marek w złocie na poczet raty przypadającej w dniu 15 marca 1923. Bony są płatne w Londynie w banku angielskim na polecenie belgijskiego ministra finansów.

Z kroniki kryminalnej.

MORDERSTWA I POSTRZELENIE.

W Potoku koło wsi Puków, pow. rohatyńskiego, znaleziono zwłoki Iwana Jackowa, z raną zadaną nożem w okolicy serca.

Podejrzany o tę zbrodnię jest Józef Bubanowicz, który podobno w nocy na 21. b. m. przytrzymał Jackowa na kradzieży i w gniewie zabił go. Chcąc zaś zrzucić z siebie podejrzenie Bubanowicz zaniósł trupa do pobliskiego potoku i wrzucił do wody.

Wincenty Trzeciak, onegdaj wieczorem jechał wozem z Rzeszowa do Zwierzycy. Na drodze dwóch opryszków usiłowało go zatrzymać okrzykiem „stój!“. Gdy Trzeciak nie zważył na to i jechał dalej bandyci poczęli strzelać do niego z brzozy. Z sześciu strzałów, trzy na wylot przeszły mu rękę, zaś jedna kula ugrzęzła w nodze. Koń na odgłos strzałów sploszył się i uniósł postrzelonego, opryszki zaś nie nie zrabowawszy zbiegli.

Postrzelony znajduje się w leczeniu szpitalnym.

NAPADY I RABUNKI.

Koło Stodoliny, pow. strzyżowskiego onegdaj wieczorem dezertier Piotr Naczas, zwany Hurma, w towarzystwie dwóch kolegów napadł na idącego Romana Barana. Naczas przyłożył rewolwer do brzucha Barana i groząc śmiercią zażądał wydania gotówki. Po otrzymaniu 3.000 marek, opryszki zbiegli do lasu. Dezertier ów dopuścił się poza tym, licznych, zwyciężonych kradzieży.

W Lipowie, pow. oświęcimskiego, 4 bandytów wieczorem 23. b. m. obrabowało młynarza Franciszka Ciurowskiego.

W Kaniowie, (pow. Białaj), również czterech zamaskowanych bandytów napadło na dom Fr. Adamitka i zrabowało różne rzeczy i nieco gotówki. Policja zarządziła pościg za rabusiami.

UJĘCIE RABUSIÓW KOLEJOWYCH.

Ludwik Wach i Stanisław Bigaj z Zabierzowa, urządzali częste napady z bronią w reku na pociągi kolejowe pomiędzy Krakowem a Trzebiną i obrabowywali podróżnych. Policja zdolała ująć niebezpiecznych bandytów. Podczas rewizji znaleziono w mieszkaniach ich mnóstwo cennych rzeczy, pochodzących z rabunków.

Konferencya naftowa we Lwowie

Dnia 26. b. m. odbyło się posiedzenie delegatów przemysłowców i robotników, na której delegaci robotników umotywowali poszczególne żądania. Po przeprowadzeniu dyskusji, delegaci przemysłowców stwierdzili, że żądania robotników nie mogą być na tej konferencji rozpatrywane i załatwione, ponieważ brak wielu przedstawicieli przemysłowców, którzy muszą o tak ważnej sprawie bezpośrednio wyrazić swe zapatrywania, przeto oświadczyli, że około 3 do 5 października zostanie zwołana delegacja obu stron, która komisyjnie będzie dalej kontynuować rozpatrywanie żądań robotników na podstawie zajętego stanowiska przez Zjazd Przemysłowców i motywów delegatów robotników.

Konferencya delegatów obu stron zostanie zwołana około 12. października do Lwowa.

Mamy nadzieję, że robotnicy do tego czasu przygotują się odpowiednio, a i delegaci postarają się o potrzebne materiały, by sprawę umowy postawić na odpowiednim do potrzeb stanowisku.

Sprawy wyborcze.

SEKRETARYAT KOMITETU WYBORCZEGO P. P. S. WE LWOWIE, urzęduje codziennie w red. Dziennika przy ul. Sykstuskiej 21, od godz. 12 — 1 w poł. i od 6 — 8 wiecz.

SKARBNIK KOMITETU tow. Cieślewicz, urzęduje w organizacji kaflarzy przy ul. Zielonej 7, I. p. codziennie od godz. 7—8 wiecz. a w niedziele i święta od 1 — 2 w poł.

Tam należy natychmiast odprowadzać wszystkie zebrane fundusze wyborcze.

STWORZONY KOMITET PRZEDWYBORCZY P. P. S. W SAMBORZE zawiadamia tow. z Gródka Jagiell., Mościsk, Rudek, Liska, Ustrzyk Staroego Sambora, aby po informację w sprawach wyborczych tego okręgu zwracali się do tow. Siompego, pow. Kasa chorych w Samborze.

Jach Franciszek

Bauer Jan

W SPRAWACH WYBORCZYCH OKRĘGU 51. (Lwów- (powiat) Żółkiew, Rawa Ruska, Cieszanów, Jaworów, Sokal) — informację zasięgać można codziennie w lokalu „Dziennika Ludowego“, ul. Sykstuska 1. 21, od godz. 12—1, lub od 6—8 wiecz.

x BACZNOŚĆ TOWARZYSZE W BORYSŁAWIU! Biuro wyborcze P. P. S. czynne codziennie w Domu Ludowym od godz. 9—12 i od 3—7.

Po wyroku śmierci - wyrok uwalniający

W sądzie wojskowym D. O. K. VI. zakończyła się dzisiaj sensacyjna rozprawa ppłuk. **Dębskiego** i pchor. **Leja**, oskarżonych o miljonowe sprzeniewierzenia na szkodę skarbu wojskowego. Sprawa ta była epilogiem rozgłoszonej afery paskarskiej, w której główną, acz niezaszczytną rolę odegrali kupcy — paskarze z Przemysła **M. Brothelm** i **Isak Bock**. Wyrok sądu krakowskiego, skazujący obu wymienionych paskarzy i oszustów **na karę śmierci** został pomimo petycji skazańców **rzeczywiście wykonany**, co wywołało wówczas (w roku 1919) olbrzymie wrażenie.

W tymże czasie odbyła się przed lwowskim sądem wojskowym rozprawa przeciw pchor. **Henrykowi Leju**, ówczesnemu dowódcy magazynu ekwipunkowego na dworcu głównym we Lwowie, którego prokuratura wojskowa oskarżała o **oszukańcze działanie i sprzeniewierzenie** na szkodę skarbu państw. w porozumieniu z **Brothelmem** i **Bockiem**. Szkody poniesione przez skarb wojskowy, na skutek tych transakcji przekraczały według aktu oskarż. **kwotę 2 milionów koron** (według cen towarów w r. 1919).

Pomimo braku przekonujących dowodów, skazano wówczas **osk. Leję na karę śmierci**. Wyrok ten zniósł następnie Sąd Najwyższy w Warszawie, polecając sądowi lwowskiemu przeprowadzenie ponownej rozprawy, która odbyła się w połowie kwietnia 1920 r. Wówczas zapadł wyrok skazujący **Leję, już tylko na 15 lat więzienia**. Ale oskarżony wniósł i w tym wypadku zażalenie nieważności, którego skutkiem była ponowna rewizja wyroku. Na obecnej od kilku

dni trwającej, a wczoraj zakończonej rozprawie obrona przeprowadziła **niezbity dowód, że wszystkie zarzuty przeciw osk., były zupełnie bezpodstawne**, ponieważ inkryminowane materiały i zapasy ekwipunkowe **nie znajdowały się wogóle w magazynach, podległych jego dowództwu**.

WYROK UWALNIAJĄCY.

Wyrok powzięty jednomyślnie, **uwolnił pchor. Leję** od wszystkich punktów aktu oskarżenia, dając mu pełną rehabilitację, ale dopiero... po trzech latach przebytych w więzieniu śledczym.

Ten wyrok uwalniający jest równocześnie straszliwym oskarżeniem prokuratury wojskowej, która nie mając **żadnych dowodów winy**, podtrzymywała oskarżenie, doprowadziła do tego, że naprawdę cudem ten człowiek uszedł karze śmierci i przez 3 lata trzymała go w więzieniu.

Ze sprawą **Leja** połączono sprawę ppłuk. **Tadeusza Dębskiego**, który w r. 1919 był szefem intendantury grupy „Wschód” i w tym charakterze miał wspólnie z **Leją**, oraz 2 poprzednio wymienionymi dopuścić się tychsamych czynów karygodnych. Również co do niego zapadł wczoraj wyrok uwalniający.

Po ogłoszeniu wyroku pchor. **Leję** wypuszczono natychmiast na wolność. (Osk. **Dębski** odpowiadał z wolnej stopy).

Obronę **Dębskiego** prowadził tow. dr. **Liebermann**, osk. **Leję** bronił tow. dr. **Dreżewicz**.

—*—

Protest wyższ. urzędników kolej. przeciw pokrzywdzeniu w przyznaniu zaliczek na pobory.

Reskryptem Min. Kol. Zel. z 23. września L. Dz. L. 15042/2 1922 upoważniono już poszczególne Dyrekcyjne kolejowe do bezwzględnej wypłaty etatowym pracownikom od 13 do 5 stopnia płacy włącznie zaliczek na pobory w ten sposób, że 1) samotni otrzymują 2-miesięczne, a utrzymujący rodzinę 3-mies. uposażenie wczesniowe. Nietatowi dostana, bez względu na stan rodziny, 1-mies. uposażenie. Zaliczki te ma się ściagać w przewidzianej ilości rat miesięcznych, o czym szczegółowo mówi ministerialne rozporządzenie. Wspomniany reskrypt pomija jednak milczeniem prac. kolejowych od 4 stopnia płacy w górę, a wyraźnie wyklucza prac. zasuspendowanych i kontraktowych.

Bezstronnie przyznać się musi, że odnośnie rozp. M. K. Z. posiada tę przedewszystkiem jasną wadę, iż w najwyższej mierze krzywdzi wyższych pracowników, pomijając ich przy udzieleniu zaliczek. Wprost trudno odgadnąć argumenty, jakimi miarodajne czynniki kierowały się tutaj! Czy może szatańska myśl rzucania zarzwa w zawieszę w gołą bryłę i gładną w całej masie społeczność kolejarską? Wszak wyżsi pracownicy — to już przeważnie starsi ludzie, a więc zazwyczaj obciążeni liczną rodziną i to najczęściej jeszcze niezaopatrzoną, na której utrzymanie pobierają przecież znacznie wyższe pobory od kolegów niższych stopni płac. Stał niesłychanie rozgorczył i poczucie doznanej krzywdy wśród dotyczących jest najzupełniej słuszne, tem **zaś** większe, ile że wyżsi prac. stoją przeważnie na kierujących stanowiskach, ponoszą pełną odpowiedzialność za pracę i... nie stali doświadczenia na własnej skórze prawdziwości przysłowia: „na pochyle drzewo...”

Bo oto wychowani w bogoojęczyńnianem służalstwie, wahań się dotychczas ręką w rękę z robotarzem podnieść otwarcie głos skargi i z naciskiem upomnąć się o swą krzywdę. Może nareszcie teraz ockną się, ochłoną z lekui i spostrzegą, kto naprawdę pragnie ich lepszej doli i faktycznie broni ich interesów! Czy pp. **Głabinińscy** i t. p. **ekscelencje**, stale okłamujący tylko pracowników państw., który to zarzut tow. Dr. **Marek** cisnął w twarz menelowi endeckiemu ze Związku Lud.-Nar. — czy też **posłowie P. P. S.**, w niezliczonych interpelacjach

i w głosowaniu sejmowym dający niezbite dowody prawdziwej troski o byt pracowników państwowych?

W przedstawionej sprawie odbyło się dnia 26. b. m. w gmachu Dyrekcyj kolei we Lwowie zebranie pokrzywdzonych pracowników, na którym zapadły protestujące uchwały, oraz obmyślano sposoby przeciwdziałania doznanej krzywdzie.

Uczestnik.

—*—

Opieka nad zdemobil. oficerami.

Na onegdajszym posiedzeniu Komitetu pomocy dla zdemobilizowanych oficerów przewodniczący dr. **Dembowski** zdał sprawę z obecnego stanu akcyj, która rozwija się pomyślnie.

Otwarto już w dniu 17. września **kurs bankowy**, z którego korzysta trzydziestu zdemobilizowanych oficerów. W kursie mogłoby wziąć udział jeszcze piętnastu uczestników, o ile zgłosiliby się w ciągu bieżącego tygodnia. Ukończenie tego kursu zapewnia absolwentom natychmiastowe otrzymanie posad, gdyż zapotrzebowanie wyszkolonych sił w tej dziedzinie, jest bardzo wielkie, nie tylko u nas, ale także w innych dziedzinach a zwłaszcza na Górnym Śląsku. Wykłady na tym kursie prowadzi profesorowie: dr. **Tomanek**, **Pałyniak-Sanecki**, **Górniak** i sędzia s. o. **Szezanowski**.

Co do dalszych kursów dla zdemobilizowanych oficerów a mianowicie **kursów rolniczych i ubezpieczeniowych**, to otwarcie ich zależne jest od zgłoszenia odpowiedniej liczby kandydatów. Zgłoszenia przyjmuje Komitet pomocy dla zdemobilizowanych oficerów (gmach województwa IV p. drzwi 248), do dnia 10. października. Zgłosić się powinni także i ci, którzy już dawniej oświadczyli gotowość korzystania z tych kursów.

W **Schronisku**, mieszka obecnie 18 a stoją 14 zdemobilizowanych oficerów, uczestników kursu bankowego. Pozatem Schronisko służy także jako miejsce czasowego pobytu przybywającym do Lwowa dla załatwiania swych spraw zdemobilizowanym oficerom. W uznaniu potrzeby i pożyteczności tej placówki pospieszył jej z wydatną pomocą Obywatelski Komitet opieki nad uchodźcami i repatriantami, udzielając ze swych zapasów znaczną ilość artykułów żywności, co umożliwiło zagospodarowanie **Schroniska**.

Nikczemny ks ężulo.

Grasuje po Ameryce niejaki **Ks. Ikiak**, płatny faktor **Paderewskiego**. Książ ten redaguje „Przewodnik Katolicki”, w którym do reszty ogłupia swoich nieświadomych czytelników i buntuje ich przeciw obecnej Polsce, przeciw Naczelnikowi Państwa, rządowi, przeciw wszystkim, którzy nie uznają **Paderewskiego**.

Ażeby swoich czytelników, którzy dolarki sy-pali na rzecz **Paderewskiego** pocieszyć na wypadek, gdyby nie został prezydentem Polski, ażeby zohydzić w ich pojęciu osobę **Piłsudskiego**, ka-nalia w sukience duchownej tak pisze:

„Jeśli **Paderewski** nie zostanie Prezydentem(?) Polski, to wróci na scenę koncertową, będzie znów zbierał oklaski i honory, a co najważniejsza... dolary, których bardzo dużo wydał, w ostatnich paru latach na sprawę polską. Jeżeli **Piłsudski** nie zostanie Prezydentem — także może wrócić do swego dawnego fachu — **strzelaniu policyi i rabowania kas!** Jeden mieszkać będzie w pa-lacu — i drugi — także jest przyzwyczajony do warownych zamków, które powszechnie nazywamy więzieniem. Nic dziwnego, że **Piłsudski** nie spieszy się z rezygnacją, — bo kopać nie umie, żebrać się wstydzi, a bandytyzm nie popłaca, chyba tylko w Ameryce”.

Bagno!

—*—

Sprostowanie.

P. Stanisław Kolessa, rzeźnik przy ul. **Bato-rego 16**, powołując się na § 19 ust. pras., prosi o zamieszczenie następującego sprostowania, odnośnie do notatki naszej p. t. „Walka z paskarstwem” z 25 bm.

„Nieprawdą jest, jakoby — chcąc sobie wyrównać poniesioną stratę z powodu nałożenia na mnie grzywny 100.000 Mkp. — w dwójnasób zdzierał z kupujących, a natomiast prawdą jest, że stałe nabywam żywy materiał rzeźny, tylko pierwszorzędny, z czego firma moja jest powszechnie znana i że za materiał taki płacić muszę ceny znacznie wyższe od cen materiału przeciętnego Dalej prawdą jest, że do cen własnych kosztów dobijam godziwy zarobek, co stwierdzić mogę dowodami rzeczowymi i co też stwierdzą kompetentne władze ex re ukarania mię grzywną za rzekome paskarstwo.

Nieprawdą jest, jakoby 21 bm. pobrał od p. **Fani Bratfeldowej**, restauratorki przy ul. **Chorażczyzna 1400 Mkp.** za 1 kg. mięsa cielecego wraz z kośćmi, gdy cena wytyczna wynosi 900 Mkp. — prawdą jest natomiast, że nie p. **Bratfeldowa**, ale **mąż jej** osobiście i wyraźnie zażądał i pobrał mięsa cielecego w najidealniejszej formie, tj. świeżego, bez kości, bez żył i że sam wskazywał czeladnikowi, co ma wyciąć i za to zapłacił po 1400 Mkp. za 1 kg., którą to cenę uznać musza najuczciwsi fachowcy, jako odpowiadającą cenie wytycznej 900 Mkp. Prawdą zaś jest, że w godzinę po odbiorze mięsa przez p. **Bratfelda**, żona jego wpadła do sklepu w najwyższym napięciu nerwów, wymyślając miłe i żonie mojej wobec liczniejszej klienteli, że za śmierdzące mięso biorę paskarskie ceny, zaś na moje uwagi, by zechciała sprawę spokojnie rozpatrzyć, wezwała interwencji prokownika pol. Prawdą jest wreszcie, że p. **Bratfeldowa** udała się następnie do lekarza wzgl. weterynarza miejskiego z zakupionym mięsem, gdzie otrzymała wyjaśnienie, iż mięso, jako pochodzące z cielecia dnia poprzedniego bitygo, jest zupełnie świeże.

Tyle jest słów prawdy drugiej strony, której zaś strony prawda jest naprawdę prawdziwą, wykażą badania kompetentnych władz, do czego będę bezwzględnie dążył. Wyлік dochodzeń podam do wiadomości opinii publicznej, aby dał dowód, jak niejednokrotnie bezpodstawnie krzywdzi się dziś moralnie i materialnie ludzi prosto postępujących i ciężko na uczciwy zarobek pracujących.

Sian. Kolessa.

—*—

Czy kupiłeś już mar- 1000 mk?
kę wyborczą za 1000 mk?

„APOLLO”

Od dziś i w dniu następnym. — Niebawem atrakcja. — Prawdziwe arcydzieło najwybitniejsze i najpiękniejsze sezonu p. t.

Indyjski Grobowiec

w gł. **MIA MAY**
 roli: 7 aktów 7 aktów.

Wyrzucenie na bruk lokatora.

Wczoraj w południe ulica Słowackiego była widownią rumacy, dokonywanej przez organa rządowe i policyjne. Wyrzucano biedną rodzinę robotnika Schweizera, przeciwko której zaany z czarnej giełdy miliardier Rosenberg Awen uzyskał wyrok rumacyjny. Wyrzucano chorą kobietę z łóżka, a woźny sądowy Morus, z takim zapamiętaniem urzędował, że od asystency usunęły się organa magistrackie, a nawet policyjne, tylko on wytrwał na stanowisku.

Wedle zebranych informacji mamy wrażenie,

że w tej sprawie sąd został wprowadzony w błąd przez Rosenberga, gdyż Schweitzer nie był sublokatorem u niego, ale płacił czynsz właścicielowi domu adw. Meyerowi, który do wyrzucanego wczoraj na bruk nie miał żadnych preleńsi. Rumacya została też wykonana wbrew woli właściciela domu.

Przy wyrzucaniu mebli na ulicę przyszło do burzliwych scen, gdyż biedni ludzie zostali pozabawieni dachu nad głową.

O poprawę bytu nauczycielstwa powszechnych szkół prywatnych.

Jeśli całkiem słusznie pracownicy państwowi wszelkich kategorii stale i w energiczny sposób domagają się odpowiedniego uposażenia, o ileż gorszą, a szerokiemu ogółowi nieznaną, jest dola nauczycielstwa prywatnych szkół powszechnych. Wynagrodzenie nauczyciela (ki) szkoły prywatnej we Lwowie zaczyna się od 16 tysięcy mk. miesięcznie, a najwyższe nie dochodzi w żadnym zakładzie wysokości poborów nauczycieli szkół państwowych. Taki stan rzeczy zmusił nauczycielstwo prywatnych zakładów do szukania drogi, któraby lepsze uposażenie zdobyć mogło. Za najodpowiedniejszą uznano organizację zawodową i skupiło się w sekcji nauczycieli prywatnych przy lwowskim Ognisku Związku pol. naucz. szkół powszechnych.

Staraniem sekcji odbyły się w lokalu Ogniska dwa zebrania, a to dnia 12 i dn. 21. września b. r. Zebrania obełstało nauczycielstwo wszystkich zakładów prywatnych. Na pierwszym jawili się także właściciele zakładów pp. Kistryn, Niemiec, Goldfarbowa i Warzenia.

Sprawę polepszenia bytu omówił wyczerpująco poseł J. Smulikowski. W obszernej dyskusji nad referatem wypowiedzieli się także właściciele zakładów. Zgodnie oświadczyli, że zasadniczo na podwyżkę plac godzą się, ale przależniają ją od podwyżki czesnego. Aby to przeprowadzić, doradzał p. Warzenia rozwinąć szeroką akcję w prasie, jak to uczyniło nauczycielstwo prywatnych szkół średnich. W rezultacie uchwalono jednogłośnie rezolucję referenta, która domaga się zrównania plac nauczycielstwa szkół prywatnych, z placami nauczycielstwa powsz. szkół państwowych. Ponadto wybrano komisję z 5-ciu osób, która zajmie się przeprowadzeniem pertraktacji z właścicielami zakładów o uregulowanie plac.

W ostatniej chwili dowiadujemy się, że zakłady pp. Strzałkowskiej i Filipi już zrównały swoje nauczycielki w placach z nauczycielstwem szkół państwowych.

Miejskie zakłady sierocze.

LWOW, 24. września. 1922.

Komiteł zarządzający miej. zakładami opieki nad dziećmi odbył przed kilkoma dniami posiedzenie pod przewodnictwem Radnego dr. Poratynskiego z wiceprzewodzącym Wiceprez. miasta tow. Obirka i licznych członków Komitetu. — Przyjęto do wiadomości sprawozdanie dyrekcji miej. zakładu sierót, z którego dowiedziano się, że wynik klasyfikacji wychowanków był pomyślny. Na kolonii wakacyjnej w Brzuchowicach bawiło 140 wychowanków, którzy po 2 miesięcznym pobycie powrócili czerstwi i zdrowi do Zakładu przy ul. Kadeckiej, gdyż budynek przy ul. Zielonej oddany został już całkowicie „Państw. szkole przemysłow. żeńskiej”.

Nowe miej. zakłady sierocę przeznaczone dla 400 dzieci, składają się z 4 wspólnych gmachów, rozmieszczonych na kilkumorgowej przestrzeni: służą na pomieszczenie starszych sierót i niemowląt i staną się one kiedyś chlubą Lwowa i przykładem dla całej Polski, niestety jednakże stosunki wojenne uniemożliwiły dotąd gminie spełnienia podjętych zamierzeń w projektowanych przed wojną rozmiarach.

Do należytego wykończenia Zakładów brak funduszy, a mimo ogromnych już poniesionych kosztów, pozostały jeszcze niezapłacone rachunki na kwotę około 14 milionów.

Niezbędne jeszcze roboty budowlane wymagają kilkudziesięciu milionów, chociaż nie sprawa się na razie nowych urządzeń wewnętrznych i zrezygnowano z instalacji centralnego ogrzewania, postawiwszy na razie prowizoryczne piece, niestety w ilości niewystarczającej.

Podniesiono z ubolewaniem zupełny brak poparcia ze strony Rządu, jakkolwiek Zakład zmuszony jest przyjmować przeważnie nieprzynależnych do gminy m. Lwowa podżutków, a gmina ponosi w zastępstwie rządu ogromne koszty, do których wcale nie jest obowiązana. W sprawie tej, która wymaga bardzo poważnego traktowania, powzięto szereg uchwał.

Budynki kolonii wakacyj. w Brzuchowicach zniszczone w czasie wojny odbudowano, brak ogrodzenia i uporządkowania wymaga jeszcze znaczniejszej kwoty. Zrealizowanie placu urządzenia boiska, założenia sadu i ogrodu warzywnego, nastęrcza jeszcze raźmierne trudności.

Z uznaniem podniesiono prace dyrektora zakładu p. Wunscha i wyrażono jemu i gronu nauczycielskiemu podziękowanie. Czynności lekarskie spełnia w zakładzie z wielką gorliwością i sumienną, p. dr. Kucharzykowa.

Pod koniec posiedzenia przyjęto do Zakładu nowych wychowanków, 16 chłopców i 7 dziewcząt, 8 zaś przeniesiono do przyjęcia na miejsca opróżnione.

Komunikaty.

× BACZNOŚĆ ELEKTROMONTERZY! W środę dnia 27 bm. o godz. 6 wieczorem odbędzie się zgromadzenie sekcji elektromonterów w sprawie cennikowej. Jawcie się wszyscy!
 1330 Sekcja elektromonterów.

Ze sportu.

RESOVIA - POGOŃ I. Match powyższych drużyn odbędzie się 29 bm. o godz. 3:30 popoł. na boisku L. K. S. Pogoń za rogatką Stryjską. Resovia jest drużyną jedną z najsilniejszych w Małopolsce Zachodniej, o czym świadczą piękne wyniki, jakie osiągnęła w tym roku w spotkaniach: 0:1 z M. A. F. C. (Budapeszt), który oglądaliśmy we Lwowie w walce z Czarnymi; 3:0 na swą korzyść z Lechią lwowską, oraz 3:0 z Rewerą; 2:2 z Wisłą krakowską.

OGŁOSZENIA.

ZGUBIONO dokumenta wojskowe na nazwisko Emerle Franciszek ur. we Lwowie 1894 r. które się unieważnia. 56

SKRADZIONO dokumenta wojskowe na nazwisko Ragan Stanisław ur. we Lwowie 5/V 1902 P. K. U. Lwów, które się unieważnia. 37

PSZUKUJE się panny do 3-letniego dziecka. Zgłosić się należy Potockiego 8, I. p. codziennie między 3—5.

ZGUBIONO dokumenta wojskowe zwolnienia 5 p. a. C. książeczkę legionową 6 p. p. na nazwisko Kaliczak Stanisław starszy żołnierz, które się unieważnia.

ZDOLNYCH stolarzy specjalistów do amerykańskich urządzeń biurowych przyjmie fabryka „Dąb” Lwów, Łyczakowska 27. 1

BEZDZIETNE małżeństwo potrzebne do nadzoru wili w Truskawcu na sezon. Pomieszkanie i plac 60.000 Mk. Zgłoszenia pod „Kupiec” do biura dzienników Scherera, Pasaż Hausmana. 3

FABRYKA J. A. Baczewski w Zniesieniu koło Lwowa poszukuje robotnic do fabryki likierów, i kobiet do mycia fiasek. 1320

ZGUBIONO papiery wojskowe na nazwisko Eugeniusz Guzikiewicz wydane przez Baterję zapasową 10 P. K. A. P. w Łodzi które unieważnia się. 1321

— SKRADZIONO dnia 7 września na stacyi w Drohobyczu kartę zwolnienia, legitymację przejazdową i świadectwo egzaminu na palacza na nazwisko: Andrzej Skrzenta, i 13.000 mk.

Dr. med. WŁADYSŁAW GOLDMAN
 ordynuje ulica Wołyńska 1. 5
 (naprzeciw rogatki Żółkiewskiej).

STAMPILIE kauczukowe i metalowe wykonuje najtaniej
 Rytownik I. Goldgeier Lwów, Sykstuska 17.
 1174

Dr. Schwarz
 Specjalista chorób skórnych i wen. był Sekundariusz szpit. powszech. ul. Słowackiego 4 (naprzeciw gł. poczty). Leczenie plam, brodawek, włosów elektrolizą i lampą kwarcową. 11

Stampilie wyborcze!
 dla związków zawodowych wykonuje w przeciągu kilku godzin najtaniej
 fabryka stampil D. Weiss Lwów, Sykstuska 13.
 kauczukowych. 1314

Parniki

do parzenia paszy dla bydła.

Naczynia mleczarskie, narzędzia stalowe, pasy transmisyjne skórzane, łożka oraz wszelkie artykuły żelazne techniczne i gospodarcze poleca ze składu 1316

M. KIERSKI, handel żelaza

LWÓW, PASAŻ MIKOLASCHA.

Filja: TARNOPOL, Hotel Punczerta.


KINO
PASAŻ wyświetla najświetniejsze arcydzieło filmu amerykańskiego.
 Pasaż Mikolascha.

ROBINSON

1370

KRUSOE

w 6-ciu aktach.

Tak wyglądacie gdy kupujecie nie z pierwszych rąk! 
 Manufaktury kupujcie tylko w Łodzi polskim MANCHESTRZE.



Wysyłamy wprost z fabryki pocztą, jak przed wojną.
Dla Pań: 1) Gotowe całe zimowe suknie najmodniejszego fasonu (kimono) z pięknego trykotu, nadzwyczaj ładne, trwałe i praktyczne, zdadne do prania, w kolorach: granat, brąz, lila, czerwony, zielony, bordo. Dekolt i obwód rękawów, przybrany tymże towarem, odmiennego, bardzo ładnego koloru.
 Wyrabiamy trzy rozmiary:

1) dla podłotków od lat 14-tu cena sukni Mk 8.200.—
 2) dla osób dorosłych, cena sukni Mk 8.600.—, 3) dla osób tegich cena sukni Mk 9.000.—
 2) Na damskie kostjomy, suknie, bluzki, szewioty, najlepszego wyrobu, podwójnej szerokości, w kolorach granat, czarnym, brązowym, zielonym, liliowym i błado kawowym. Nadzwyczaj mocny, ładny, praktyczny materiał. Cena metra Mk 3.000.—
 3) Kort na damskie płaszcze i kostjomy, pełna szerokość (142 cm. — 2 łokcie) we wszystkich kolorach, cena metra tylko Mk. 4.500.—. Na damski płaszcz trzeba tylko 3 metry.

4) Melanz prima nadzwyczaj mocna, ładna i praktyczna tkanina (nie do rozdarcia) koloru marengo, szarawego i brązowego, na męskie, damskie i dziecięce codzienne ubrania, szerokości 70 cm (1 1/4 łok). Cena metra Mk 1.500.— podwójnej szerokości Mk. 3.000.—.

5) Firanki na metry, piękna kanwa, przetkana paseczkami, koloru białego, lub kremowego (podwójna nitka kręcona) szerokości 90 cm. 1 1/4 łokcia Cena metra Mk. 1.250.—.

6) Chustki w najmodniejsze kraty, najładniejsze desenie 165x165 cm. po Mk. 3.500.—, wyższego gatunku po Mk. 12.000.— i 14.000.—, wełniane zimowe, grube, po Mk 20.000.—, 25.000.— i 30.000.—.

7) Chusteczki białe i kolorowe do nosa, za sztukę, Mk. 400.—, wyższego gatunku Mk 500.—, 600.— i 700 za sztukę.

8) Piótna białe lub kolorowe i deseniowe, flanele, zefiry, perkaliki na bieliznę, poszwy, wsypy, bluzki, suknie, fartuchy i dziecięce ubranka, po cenie Mk. 1.200.—, 1.600.—, 1.700.—, 1.800.—

Dla Panów 9) Najnowszy elegancki materiał, czysta wełna w dobrym gatunku, bardzo trwałe i efektywne, w drobniałkie krateczki, niezbędny dla każdego z panów i pań, którzy pragną zaopatrzyć się w eleganckie ubranie lub kostjum we wszystkich najmodniejszych kolorach, za 3 metry Mk. 15.000.—

Na damski kostjum 3 1/2 metra Mk. 17.500.—. Materiał wyższego gatunku B, lepszy gwarantowanej jakości za 3 metry Mk. 21.000.—. 3 1/2 metra Mk. 24.500.—. Materiał najwyższego gatunku C angielskie desenie najmodniejsze, cena za 3 metry Mk 30.000.—, za 3 1/2 metra Mk 35.000.—.

10) Do ubrań męskich dodajemy na życzenie kupującego pełny komplet podszewki, pod marynarkę, kamizelkę, spodnie, do rękawów i kieszeni komplet a) Mk 5.000.—, b) Mk 7.000.—, c) Mk 9.000.—.

Wysyłamy natychmiast po otrzymaniu obstalunku za zaliczką pocztową nawet bez zadatku. Za opakowanie, przesyłkę i inne wydatki dolicza się 10% do większych obstalunków 5%.

PRÓBEK NIE WYSYLA SIĘ

BEZ WSZELKIEGO RYZYKA. Kupujący absolutnie nie ryzykują, gdyż jeśli towar się nie podoba, przyjmujemy takowy z powrotem i zwracamy pieniądze. Zamówienia prosimy adresować:

Ekspedycja przesyłek pocztowych „Nadzieja”
 Łódź, Kilińskiego 40 D. L.

P. P. przyjeżdżających do Łodzi uprzejmie prosimy o odwiedzenie naszego składu 1336

„OIKOS”

Związkowe Zakłady Przemysłu i budownictwa drzewnego S. A. we Lwowie.

Uchwałą Walnego Zgromadzenia Akcjonariuszów z dnia 10. czerwca 1922 roku zatwierdzoną przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu oraz Ministerstwo Skarbu reskryptem z dnia 1. września 1922 roku, ogłoszonym w Monitorze Polskim Nr 210 z dnia 16 września 1922 roku postanowieniem zostało podwyższenie kapitału akcyjnego Spółki Akcyjnej „OIKOS”, Związkowe Zakłady przemysłu i budownictwa drzewnego S. A. we Lwowie

**z Mp. 150,000.000
 na Mp. 200,000.000**

czyli o Mp. 50.000.000 przez wydanie sztuk 50.000 nowych na okaziciela opiewających gotówką pełnowartościowych akcji km V po Mp. 1.000 nominalnej wartości każda, przyczem zostało przyznane właścicielom akcji poprzednich emisji pierwszeństwo do nabycia sztuk 25.000 akcji nowej emisji.

Na tej podstawie ogłasza niniejszem Rada Zarządowa subskrypcję do wykonania prawa poboru na następujących

warunkach subskrypcyjnych:

1. Dotychczasowym akcjonariuszom przysługuje prawo pierwszeństwa do nabycia nowych akcji a to w stosunku jednej nowej na sześć starych akcji.
2. Prawo poboru zgłoszone i wykonane być musi w czasie od 1-go do 31-go października 1922 r. pod rygorem utraty tego prawa.
3. Akcjonariusze wykonujący prawo poboru winni przedłożyć równocześnie ze zgłoszeniem swoje akcje celem uwidocznienia na nich wykonania prawa poboru.
4. Kurs emisyjny wynosi dla dawnych akcjonariuszów wykonujących prawo poboru Mp. 3.000 za akcję z dodaniem 6 proc. odsetek od wartości emisyjnej od 17 1922 do dnia wpłaty oraz podatku emisyjnego w wysokości 3 pro Mille.
5. Przy zgłoszeniu prawa poboru należy uiścić gotówką całą cenę kupna.
6. Nowe akcje uczestniczą w zyskach Spółki od dnia 17 1922.

Zgłoszenia przyjmują: **POLSKI BANK PRZEMYSŁOWY** oraz wszystkie jego oddziały. 1338

Inserujcie
 w
 Dzienniku
 Ludowym.

CZEGO CZEKNIE ? PIANE I PIANOWIE ?

Czy nie wiecie, że teraz najdogodniejsza pora na zakupy, a przecież każdy z was potrzebuje na zimę towarów: na płaszcze, ubrania, suknie, kostjomy i bieliznę. Wysyłamy każdemu dla własnej potrzeby lub na sprzedaż praktyczny, mocny w noszeniu kort.

3 Mtr **UBRANIE** męskie 10.000
 na za Mkp

Wyższe gatunek czystej wełny za 16.000.—
 Prima za 18.000 i Extra za 22.500 i 25.000.

Również są do nabycia po cenach fabrycznych resztki płótna białego i kolorowego na bieliznę i poszelel. Szewioty, wełny, korciki na damskie suknie, weloury na płaszcze, bąja i barchany, enigi, chustki ciepłe, obrusy, kapy, pończochy, niel i wiele innych towarów.

Zamówienia adresować:

SKŁAD FABRYCZNY 11, M. BRYL, ŁÓDŹ Piotrkowska 56

Uwaga: Zamówienia od 20.000 Mkp wysyłamy pocztą za zaliczką.

Przy większych zamówieniach pożądany jest zadatek.

O ile zamówiony towar nie podoba się przyjmujemy takowy z powrotem.

PRZYJEŹDŹĄCYCH DO ŁÓDZI PROSIMY O ZWIEDZENIE SKŁADU

ODOWNIA restauracyjna
CYRKULARKA żelazna kompletna do rżnięcia drzewa opałowego.
WAGA osobowa, **WAGA** na bydło tanio do nabycia w handlu żelaza
M. KIERSKI Lwów, Pasaż Nikolasza Filja: Tarnopol, Hotel Pucerrita

DRUKI I STAMPILIE wykonuje DRUKARNIA I WYRÓB PIECZĘCI I. FRIEDMANA, Lwów, ul. Sykstuska 4

CHOROBY weneryczne, skórne, zastarzałe — leczy specjalista 41
Dr. FRISCH ulica Wałowa 11.

Na wesela -- zabawy WYPOŻYCZALNIA ODZIEŻY — — —
Sozański, Lwów, ul. Podwale 1. 980

**NAJLEPSZA PASTA NA OBUWIE
 CZYSĆ OBUWIE**

1204

KONICZYNKA

ZAKŁADY CHEMICZNE POZNAŃ-GŁÓWNA
 SKŁADNICA LWOWSKA: HURTOWNIA KOLONIALNA KL. TAŃSKIEJ 3.

